Rodzina Ulmów - błogosławieni Samarytanie z Markowej

„Faciamus bonum dum possumus" – „Czyńmy dobro póki możemy"*

*Inskrypcja na dzwonie kościoła w Markowej

Józef i Wiktoria urodzili się w Markowej na Podkarpaciu. Tam dorastali, a w 1935 roku zawarli ślub w kościele parafialnym pw. św. Doroty. Doczekali się sześciorga dzieci, oczekiwali narodzin siódmego. W rodzinnej wsi byli postrzegani jako ludzie uczciwi, pracowici, wierzący i pełni pasji.

Wiktoria Ulma, Franuś, Stasia i Edward Ulma (kuzyn Józefa) z Basią na kolanach

Od lewej: Franuś, Stasia, Basia i Władzio Ulmowie

Rodzice Józefa Ulmy z synami (Józef po prawej stronie)

Józef i Wiktoria razem z sześciorgiem dzieci

Józef Ulma – katolik, patriota, rolnik, innowator.

Rodzice Józefa mieli trzyhektarowe gospodarstwo, w którym pomagał od najwcześniejszych lat. Skończył czteroklasową szkołę powszechną, którą uzupełnił nauką w szkole rolniczej w Pińsku. Założył pierwszą szkółkę drzew owocowych w Markowej i szybko zaczął utrzymywać się ze sprzedaży sadzonek.

Propagował uprawę warzyw i owoców – zajmował się także pszczelarstwem i hodowlą jedwabników, jego pomysłowość i zaangażowanie w tym zakresie zostały nagrodzone podczas Powiatowej Wystawy Rolniczej w Przeworsku, którą w 1933 roku zorganizowało Okręgowe Towarzystwo Rolnicze.

Był człowiekiem szerokich *horyzontów*. Do dziś zachowało się część jego księgozbioru, opatrzonego ekslibrisem „Biblioteka domowa – Józef Ulma". Wśród książek można znaleźć „Podręcznik elektrotechniczny", „Podręcznik fotografii", „Wykorzystanie wiatru w gospodarce". Potrafił skonstruować przydomową elektrownię wiatrową, dzięki czemu jako pierwszy we wsi oświetlił dom prądem, a nie lampą naftową.

Największą pasją Józefa była fotografia. Początkowo korzystał z samodzielnie zbudowanego aparatu, z czasem zaczął używać profesjonalnego sprzętu. Z pasją dokumentował życie codzienne mieszkańców Markowej. Wiele zdjęć zachowało się do dziś – część z nich została pokazana w infografice.

Był zapalonym społecznikiem. Działał w katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej, a następnie w Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici". Przez pewien czas był również kierownikiem Spółdzielni Mleczarskiej w Markowej.

W 1935 roku Józef poślubił 12 lat młodszą Wiktorię z domu Niemczak. Na świat zaczęły przychodzić szybko kolejne dzieci:

Stanisława (ur. 18 lipca 1936 r.),
Barbara (ur. 6 października 1937 r.),
Władysław (ur. 5 grudnia 1938 r.),
Franciszek (ur. 3 kwietnia 1940 r.),
Antoni (ur. 6 czerwca 1941 r.)
i Marie (ur. 16 września 1942 r.).

Wiktoria, podobnie jak mąż, była zaangażowana społecznie. Grała w teatrze wiejskim i uczęszczała na kursy organizowane przez Uniwersytet Ludowy w Gacu, a w 1931 r. wręczała Wincentemu Witosowi wieniec dożynkowy, gdy przywódca ruchu ludowego odwiedził Markową, aby otworzyć nowy Dom Ludowy.

Józef Ulma zginął wraz z siedmiorgiem dzieci, zostali zamordowani przez niemieckich okupantów za ukrywanie Żydów podczas II wojny światowej. Podczas niemieckiej okupacji Polski (1939-1945), cały naród polski poddany został brutalnym represjom. Żydzi, stanowiący niemal 10% obywateli, zostali przez okupanta skazani na eksterminację. Polscy chrześcijanie mieli stać się zniewoloną rasą Tysiącletniej Rzeszy. Wobec wszystkich mieszkańców okupowanych ziem polskich Niemcy stosowali brutalne represje nieznane w innych częściach Europy i innych okupowanych terytoriach. Jedynie w Polsce każdy, kto decydował się nieść pomoc żydowskim sąsiadom, ściągał na siebie i całą swoją rodzinę wyrok śmierci. Ludzie o tym wiedzieli i tę świadomość mieli także Ulmowie. Józef Ulma był znanym w okolicy rolnikiem i działaczem społecznym, a także fotografem amatorem. Wiktoria Ulma, jego żona, była zaangażowaną gospodynią domową, wychowującą sześcioro dzieci: Stanisławę, Barbarę, Władysława, Franciszka, Antoniego i Marię. W 1942 roku rodzina Ulmów zdecydowała się ukryć w swoim domu w Markowej ośmioro Żydów, członków rodzin Goldmanów(„Szallów", Grunfeldów i Didnerów. Ulmowie zostali zadenuncjowani przez granatowego policjanta Włodzimierza Lesia, przesiedleńca z Galicji wschodniej, grekokatolika uważanego przez miejscowych za „Ukraińca". Wczesnym rankiem 24 marca 1944 roku niemieccy żandarmi otoczyli dom Ulmów. W trakcie brutalnej akcji wszyscy ukrywani Żydzi zostali zastrzeleni. Następnie zamordowano Józefa i Wiktorię Ulmów, która była w zaawansowanej ciąży, oraz ich sześcioro dzieci. Najmłodsze z nich miało zaledwie półtora roku. Niemiecki dowódca egzekucji, porucznik Eilert Dieken, wydał rozkaz zabicia całej rodziny, aby „nie było więcej Ulmów". Ich denuncjator został kilka miesięcy później stracony przez polskie podziemie, które za wydanie Żydów Niemcom karało śmiercią.

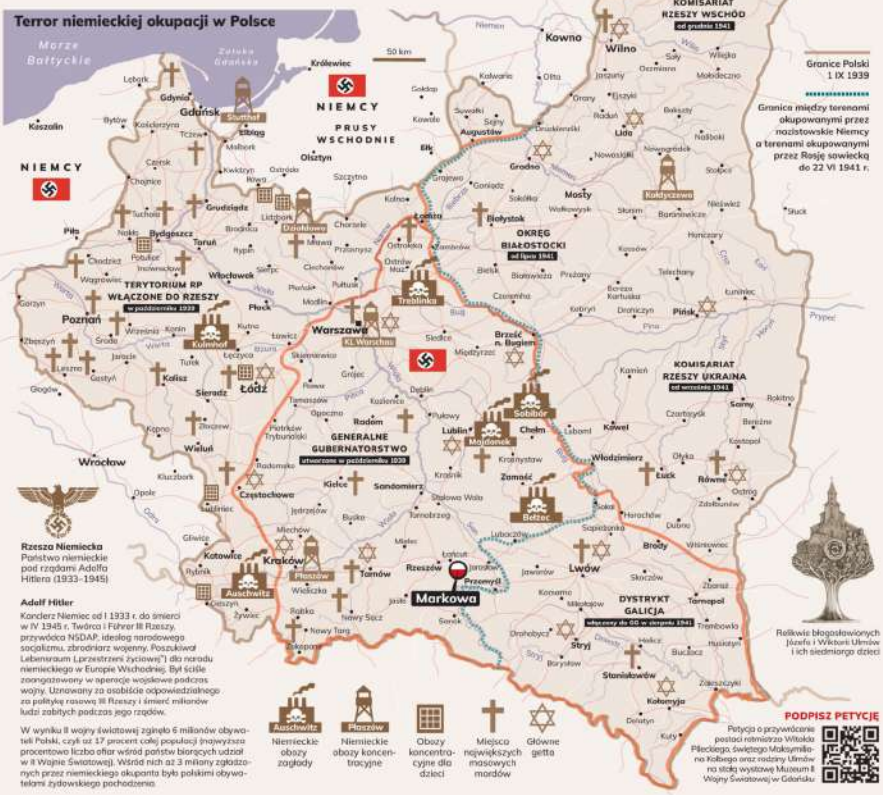

Relikwie błogosławionych Józefa i Wiktorii Ulmów i ich siedmiorga dzieci

INFOGRAFIKA: ORDO IURIS & CENTRUM ŻYCIA I RODZINY, MACIEJ TUROWICZ-KWIATKOWSKI

Markowa była gęsto zaludnioną wioską, prawie że miasteczkiem, w której żyło 25 do 29 rodzin żydowskich. Ze 128 mieszkających tam Żydów wojnę przeżyło dwudziestu jeden. Heroiczna postawa Ulmów nie była wyjątkiem. Swoich żydowskich sąsiadów ratowali Michał i Maria Barowie, Józef i Julia Barowie, Antoni i Dorota Szylarowie, Michał i Katarzyna Cwynarowie, Jan i Helena Cwynarowie, Michał i Wiktoria Drewniakowie, Jan i Weronika Przybylakowie oraz inni. Każda z dwudziestu jeden uratowanych osób przeżyła tylko dlatego, że ktoś z polskich gotów był ryzykować własne życie i życie swoich najbliższych, aby udzielić pomocy.

Saul Goldman z Łańcuta (trzeci z prawej). Podczas okupacji niemieckiej razem z czterema synami był ukrywany przez Ulmów.

Kadr z filmu „Historia jednej zbrodni" film dokumentalisty Mariusza Pilisa z 2023 roku. Reżyser dotarł do niepublikowanych wcześniej materiałów. Podjął także powojennym tropem niemieckich zbrodniarzy... którzy nigdy nie ponieśli kary.

Piękną, ewangeliczną nazwę „Samarytan z Markowej" nadano Ulmom współcześnie. Wiąże się to z egzemplarzem Nowego Testamentu, jaki został odnaleziony w ich domu po egzekucji. Wśród licznych notatek i dopisków uczynionych przez Ulmów, najbardziej zdumiewa podkreślona czerwonym pisakiem przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie, przy której dopisano dużymi literami słowo „TAK!". Ten egzemplarz Nowego Testamentu można zobaczyć w Muzeum Polaków Ratujących Żydów w Markowej.

PODPISZ PETYCJĘ

Petycja o przywróceniu postaci rotmistrza Witolda Pileckiego, świętego Maksymiliana Kolbego oraz rodziny Ulmów na stałą wystawę Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

FOTO/ŹRÓDŁO: INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ, INSTYTUT STRAT WOJENNYCH, NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE, ARCHIWUM KREWNYCH ULMÓW, ARCHIWUM JÓZEFA SZPYTEK, WIKIPEDIA, KOLEJOWA MAPA POLSKI